# Komunia Święta

Niektórzy z nas przystępują do Komunii Świętej codziennie. Wielu przystępuje co tydzień, podczas niedzielnej Mszy świętej. Są też wierzący, którzy idą do Komunii Świętej raz albo dwa razy w roku, zwłaszcza na Boże Narodzenie i na Wielkanoc. Niektórzy przystępują do Stołu Pańskiego często i długo. Pierwszy piątek miesiąca jest dobrą okazją do spowiedzi świętej, by potem móc dalej przyjmować Pana Jezusa. To chyba najlepsza praktyka. Ludzie starszego pokolenia mówią czasami: *Byłem już pięć razy u Komunii Świętej, i to już wystarczy, bo dłużej to byłby może grzech. Nie mogę przyjmować Pana Jezusa za często.* Dziwna zasada, bo owszem tylko grzech ciężki zagradza nam drogę do Stołu Pańskiego, ale czy zbyt częste przyjmowanie Pana Jezusa, po uprzednim żalu, może być grzechem? Nie można przyjmować Pana Jezusa *na czas*, ale z miłości.

Pan Jezus nie mógł nam zostawić nic cenniejszego na tej ziemi, niż swą rzeczywistą obecność pod postacią chleba w Eucharystii. Nieżyjący już o. Joachim Badeni, krakowski dominikanin, mówi, że *każda Komunia karmi nas życiem Boga.* I dodaje: *Moim zdaniem istnieje tylko jedna wielka mistyka – mistyka przyjmowania Komunii Świętej i to codziennie.* A nieco dalej: *Źródłem prawdziwego światła jest Eucharystia. Komunia Święta. Jeśli spożywa się Ciało Człowieka, który jest światłością świata, to przyjęcie Komunii jest oświeceniem.* A jak bardzo potrzebujemy tego światła w życiu.

Ktoś powie: to niezwykle górnolotne słowa. Idę do Komunii i aż tak nie zastanawiam się nad doniosłością tego faktu. Owszem, wiem, że przyjmuję samego Pana Boga do swojego serca, ale natychmiast zasypuję Go takim mnóstwem spraw i trosk, że gdyby mi ktoś kazał wyjąć Go z powrotem, to byłby poważny kłopot. To prawda, gdy zapraszamy Pana Jezusa do siebie, do tego swojego życia, to przecież nie prowadzimy Go na ławeczkę do kwitnącego ogródeczka, (choć tam też warto Go zaprowadzić), ale

prowadzimy Go zwykle tam, gdzie sami nie dajemy rady, albo może też wstydzimy się Go tam zaprowadzić. Pan Jezus chce być z nami wszędzie.

Komunia Święta to największy dar od Pana Boga dla nas. Bóg Ojciec posyła swojego umiłowanego Syna do nas, do naszego serca, naszego życia, takiego jakie ono jest. I właśnie dlatego mamy Go przyjmować, jak najczęściej. A są sytuacje, gdy Kościół pozwala nam Go przyjmować nawet dwa razy dziennie. Nasze życie eucharystyczne, w ogóle nasze życie, rozstrzyga się między wyznaniem: *Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie…*a: *Jezu mój, ukryty w Najświętszym Sakramencie, nie mogę żyć bez Ciebie. Ty jesteś moim pokarmem i światłem w ciemności, ty jesteś lekarstwem i umocnieniem na drogach życia mojego i moich bliskich.*

Warto o tym pomyśleć głębiej, bo tu chodzi o wszystko. Tu chodzi o nasze zbawienie, o nasze poruszanie się w tym świecie, z Jezusem w sercu. **[prob.]**